Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,83 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. z Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 10 sierpnia 1929. Nr 93

Katolicy do szeregu!

Kilka myśli Szan. Czytelnikom pod rozwagę.

Pisząc niedawno temu w osobnym artykule na temat zwycięstwa kościoła w Meksyku, dorzuciliśmy przy tej sposobności i odnośnie do stosunków kościoła kat. w naszym kraju kilka ostrzegawczych uwag. Ogół ludności kat. w Polsce jest zdania, iż religji kat. w Polsce nic nie zagraża. Jestto jednak zbyt daleko posunięty optymizm, niczem nie usprawiedliwiony, a nader szkodliwy i niebezpieczny, gdyż w uśpieniu trzyma, gdzie wytężona czujność jest konieczna.

Wszystko bowiem przemawia za tem, iż rychlej czy później czeka kościół kat. w Polsce walna rozprawa, do której zmuszą go jego liczni wrogowie, namiętnie się do niej sposobiący. Widocznem to jest i z ich występów na arenie parlamentarnej, jak niemniej w całem życiu publicznem. W naszych ciałach ustawodawczych np. stosunek sił jest taki, że zdeklarowana większość jest dziś przeciw kościołowi kat. i religji kat., i byle tylko rząd chciał rozpocząć walki z kościołem kat., odrazu znajdzie we większości posłów poparcie. Rząd obecny jej nie pragnie, nie upatrując w niej ani korzyści dla siebie ani pożytku dla kraju i dlatego jej jeszcze nie ma. Ale, co nie jest dziś, nastąpić może jutro. Teren w każdym razie jest do niej przygotowany. A czemu się stało, że w kraju, tak arcykatolickim, jakim jest Polska, na podstawie tajnych i równych dla wszystkich wyborów wyjść mogła większość, wroga kościołowi kat.? Otóż stało się to przez lekkomyślność i na skutek tradycyjnej naszej niezgody. W zgubnem mniemaniu, że kościołowi kat. u nas w kraju nic nie grozi, mimo przestróg naszych biskupów, upatrzyliśmy sobie przy ostatnich wyborach za najważniejsze zadanie rozprawę o zasady partyjno-polityczne, tracąc z oczu to, co powinniśmy jako katolicy mieć na pierwszym planie, a mianowicie walkę o ideały naszej religji i światopogląd chrześcijański. I tak się stało, że podczas gdyśmy katolicy żarli i kąsali się nawzajem o to, która partja, mianująca się być katolicką, ma być górą, wrogowie z tej zawziętej rozterki naszej dla siebie sprzątnęli żniwo.

I nie będzie inaczej, widmo niebezpieczeństwa dla kościoła kat. nie przestanie być groźnem rychlej, dopóki katolicy w naszym kraju nie zrozumieją, że tylko w jedności dla nich siła a zwycięstwo i triumf kościołowi zapewnić w Polsce zdolne tylko zgodne współdziałanie i że katolicy tylko wtenczas unicestwią coraz natarczywsze zakusy swych wrogów, jeżeli się zszeregują w jeden wielki karny obóz. Wygrali narzucona im przez Bismarka walkę, t. z. kulturną, katolicy w Prusach — choć stanowią tylko $^1/_3$ ogółu ludności, jedynie dlatego, że złączyli się w jeden wspólny obóz, t. z. centrum, złamali potęgę masońską katolicy w Austro-Węgrzech, szeregowawszy się także samo w jedno stronnictwo pod nazwą: „Christlich-Sociale“. I nam potrzeba wobec grożącego religji kat. w Polsce niebezpieczeństwa jednego wielkiego obozu katolickiego na wzór tamtych. Nie myślmy, jakoby to było zbyt trudne albo niemożliwe do urzeczywistnienia. Zasady kościoła kat. są tak uniwersalne, że pogodzić mogą na jednej platformie najróżnorodniejsze interesy poszczególnych odłamów społecznych. Udowodniły to dobitnie tamte obozy, o których wzmiankowaliśmy. W zrozumieniu takiej potrzeby zwracano się do nas z rozmaitych stron o poruszenie tej sprawy na łamach naszej gazety celem wywołania na jej temat dyskusji. Czyniąc zadość życzeniom wielokrotnym, wychodzącym z rozmaitych stron i to poważnych i rzuciwszy garść powyższych uwag, prosimy naszych Szan. Czytelników o zabranie w tej sprawie głosu, a mianowicie, w jaki sposób myśl stworzenia obozu lub bloku kat. dałaby się urzeczywistnić.

Zwiedzić Wystawę w Poznaniu — to poznać całą Polskę współczesną.

Z konferencji w Hadze.

Oświadczenie Brianda, Stresemanna i Snowdena.

Haga. Po przetłumaczeniu przemówienia min. holenderskiego na język angielski zabrał głos premjer Briand, oświadczając, iż delegaci podejmują prace z uczuciem całkowitej dobrej woli w przekonaniu, że, jeśli ich wysiłek doprowadzi do pomyślnych wyników, to przysłużą się zarówno sprawie poszczególnych krajów, jak i sprawie pokoju. Przystępujący do pracy delegaci pamiętać muszą o bolesnych doświadczeniach wojny.

Stresemann w przemówieniu, wygłoszonem w języku niemieckim, podkreślił, iż obrady zmierzają do ostatecznej organizacji pokoju i powinny mieć polityczne następstwa dla wszystkich krajów. Mówca oświadcza, iż odnosi się przychylnie do idei światowej konferencji gospodarczej i wyraża życzenie jaknajlepszych wyników współpracy między państwami, byłymi uczestnikami wojny.

Snowden przyłączył się do podziękowań, złożonych Holandji przez poprzednich mówców oraz wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Poincarego.

O godz. 12 w południe posiedzenie zostało zamknięte. Pierwsze posiedzenie plenarne wyznaczono na godz. 16-tą.

Na popołudn. posiedzeniu poufnej konferencji, której przewodniczył premjer Jaspar, załatwione zostały 4 punkty posiedzenia, mianowicie, że wybór przewodniczących zebrań odbywać się będzie kolejno z pośród przedstawicieli 6 mocarstw według porządku alfabetycznego. Następnie dokonano wyboru na sekretarza generalnego Rankeya oraz postanowiono, że z przebiegu posiedzeń wydawane będą komunikaty, które redagować będzie sekretarz generalny pod kierownictwem przewodniczącego. Przy 4-tym punkcie zabrał głos przewodniczący delegacji angielskiej, który zaproponował podjęcie dyskusji poufnej nad planem Younga.

Anglicy przeciw planowi Younga.

Szczególnie duży pesymizm panuje w kołach angielskich, które ostentacyjnie twierdzą, że plan Younga w tej formie, w jakiej został uchwalony przez konferencję rzeczoznawców w Paryżu, nie może być przyjęty przez delegację angielską i nie będzie uchwalony przez konferencję w Hadze. Również w kołach delegacji greckiej i jugosłowiańskiej wyrażają niezadowolenie z planu Younga.

Pierwsze posiedzenie rzeczowej konferencji odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych.

Rozdźwięk między Anglją a Francją.
Prasa francuska oburzona na Snowdena za jego przemówienie w Hadze.

Paryż. Mowa delegata angielskiego ministra Snowdena, wygłoszona na wczorajszem posiedzeniu konf. haskiej, a zawierająca krytykę planu Younga, wywołała w prasie paryskiej szereg ostrych komentarzy. W odpowiedzi na mowę Snowdena prasa francuska podkreśliła, iż delegacja francuska winna walczyć do upadłego o nienaruszalność planu Younga, zaatakowaną przez Snowdena w sposób, szkodliwy dla interesów Francji.

„Excelsior“ pisze: Atakująca mowa Snowdena nie zdziwiła nikogo i nie zachwiała stanowiskiem delegacji francuskiej i belgijskiej, które to będą walczyć do końca o utrzymanie planu Younga. Jeżeli konferencja się nie uda, winowajcą będzie Snowden.

„Ere Nouvelle“ pisze o Snowdenie jako o człowieku brutalnym, który w pewnych okolicznościach może stać się niebezpiecznym politykiem.

Nota rządu polskiego w sprawie Klimka.

Berlin. Poselstwo polskie w Berlinie złożyło w urzędzie spraw zagranicznych notę werbalną w sprawie ułaskawienia skazanego na śmierć obywatela polskiego, Jana Klimka. Notę doręczył osobiście wczoraj, we wtorek po południu radca emigracyjny poselstwa polskiego, dr. Ziątkiewicz.

Urzędy polskie prowadzą nadal dochodzenia celem zupełnego wyjaśnienia nowych danych, wskazujących na to, że Klimek w czasie dokonania przypisywanej mu zbrodni wogóle nie był w Niemczech, lecz bawił u ojca swego w Polsce.

Dotychczasowy rezultat pochodzeń wskazuje, że wyrok śmierci na Klimka jest ponowną fatalną omyłką sprawiedliwości niemieckiej, której ofiarą padł Jakubowski.

Sprawą Klimka zainteresowały się również czynniki niemieckie, w szczególności zaś Liga Praw Człowieka.

Echa antypolskiego paszkwilu.

Prasa włoska piętnuje ostro krecią robotę niemiecką.

Rzym. We wczorajszym numerze organu syndykatów faszystowskich „Lavoro Fascista“ zamieszczono dwukolumnowy artykuł pod wielkim, trzyszpaltowym tytułem, poświęcony rewelacjom „Ilustrowanego Kurjera“ o działalności angielskiego publicysty Donalda. „Lavoro“ reprodukuje teksty poszczególnych dokumentów, ujawnionych przez „Kurjer“ i wyraża mniemanie, że Niemcy dla swej propagandy wyzyskują notoryczną nieznajomość stosunków w Europie centralnej, jaka cechuje angielskie sfery polityczne. Dziennik stwierdza, że książka Donalda zawiera mnóstwo dowolnych i arbitralnych przeinaczeń rzeczywistości i faktów, ogólnie znanych, tak, że okrywa śmiesznością autora, aspirującego do kompetencji w tej materji. Donald bowiem — jak pisze „Lavoro“, dał w swej książce dowód, że nie zna najelementarniejszych faktów historycznych. Do pełnego tekstu najważniejszych ujawnionych dokumentów „Lavoro“ dodaje głosy prasy polskiej oraz niemieckiej, zaznaczając, że prasa niemiecka swem stanowiskiem wykazała, iż jest rewelacjami temi zaskoczona i zdezorjentowana. Sam tytuł artykułu: „Lavoro“: „Interesująca rewelacja na temat propagandy niemieckiej w świecie“ oraz podtytuł: „Jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich na żołdzie Berlina dla obrony interesów niemieckich“, wyrażają dobitnie oburzenie rzymskiego dziennika.

Okręt rozdarty na dwoje. — Przypuszczalnie utonęło 50 osób.

Bruksela, 6. 8. W porcie Ostendzie wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa. Parowiec luksusowy, na którego pokładzie znajdowało się 100 wycieczkowiczów, zderzył się z parowcem pociągowym tak nieszczęśliwie, że został rozdarty na dwie części.

Wszyscy pasażerowie wpadli do wody. Do dzisiaj wyłowiono 11 zwłok, istnieje jednakowoż obawa, że katastrofa pochłonęła więcej ofiar.

Paryż. Ostatnie wiadomości z Ostendy donoszą, iż panuje tam wielkie zaniepokojenie o los brakujących jeszcze 40 osób. Istnieją uzasadnione obawy, że wszyscy utonęli.

Łódź, mogąca pomieścić tylko 50 pasażerów, była obciążona prawie podwójną ilością osób. Przeciwko kapitanowi podnoszą jak najostrzejsze zarzuty. Wyratować zdołano tylko tych, którzy mogli się dłuższy czas utrzymać na wodzie.

Wśród ofiar katastrofy okrętowej, w której zginęło najwięcej Belgijczyków, znajdują się jednak i cudzoziemcy.

Walka o kolej wschodnio-chińską.

Amerykański projekt umiędzynarodowienia kolei.

Moskwa. 7. 8. Prasa sowiecka wykazuje wielki niepokój z powodu projektowanej przez Stimsona międzynarodowej akcji co do kolei wschodnio-chińskiej. Plan Stimsona, mający na celu umiędzynarodowienie kolei wschodnio-chińskiej, godzi w interesy ZSRR. „Prawda“ podkreśla, że stanowisko rządu nankińskiegu i zrealizowanie planu Stimsona odbije się przedewszystkiem na interesach Mandżurji. Na innem miejscu gazeta pisze, że projekt Stimsona jest nieprzychylnie widziany przez Japonję, która uważa Mandżurję za teren swoich wpływów i obawia się tam niebezpiecznej konkurencji amerykańskiej.

Sprawa rokowań sowiecko-chińskich.

Londyn. 7. 8. Z Szanghaju donoszą, że mimo chwilowego zerwania rokowań chińsko-sowieckich obie strony szykują się do konferencji, która odbędzie się według wszelk. prawdopodobieństwa w Czycie. W dotychczasowych rozmowach Mielników zażądał przywròcenia stanu poprzedniego na kolei wschodnio-chińskiej, to znaczy dopuszczenia z powrotem wszystkich urzędników sowieckich, usuniętych przez zarząd chińskiej kolei. Przedstawiciel Chin po otrzymaniu instrukcyj z Mukdenu sprzeciwi się temu żądaniu. Konferencja w Czycie będzie dalszym ciągiem tych rokowań przedwstępnych, które, jak dotychczas, nie dały żadnego rezultatu.

„Polonja Restituta“ dla dowódców i oficerów eskadry włoskiej.

Gdańsk. W dniu wczorajszym Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku, p. min. Strassburger, wydał śniadanie na cześć dowódcy i oficerów bawiącej w Gdańsku eskadry włoskiej floty wojennej. Podczas śniadania udekorował p. min. Strassburger z polecenia p. min. spraw zagran. Zaleskiego dowódcę eskadry, wice-admirała Rottę, komandorją orderu „Polonja Restituta“ z gwiazdą, kapitana Castracane, szefa sztabu, komandorją „Polonja Restituta i szereg innych oficerów.

Sprawa lotu „Polonji“ jeszcze nie zdecydowana.

Warszawa. Z Paryża powrócił zastępca szefa departamentu lotniczego min spraw wojsk., pułk. Jasiński. W sprawie lotu „Polonji“ dowiadujemy się, że szef departamentu lotnictwa, pułk. Rayski, nie powziął jeszcze decyzji w sprawie pozwolenia na udział w locie por. Kaliny. Prezes komitetu p. Adamczyk nie otrzymał jeszcze żadnych decydujących wiadomości. Por. Kalina bawi obecnie na 2-letnim kursie aeronautyki we Francji. Obecnie ma ferje letnie, a we wrześniu musi powrócić do szkoły. O locie jego w roku bieżącym nie może więc być mowy. Korzystając z urlopu, por. Kalina udał się do Medjolanu, aby obejrzeć przygotowania do lotu. Wyjazd jego miał charakter zupełnie prywatny. Jak nas informują, sfery miarodajne nie interesują się lotem „Polonji“ i nie popierają go. Kpt. Kowalczyk powraca w najbliższym czasie do kraju. Przyjazd pułk. Rayskiego do Warszawy spodziewany jest około 15 bm.

Ostra odpowiedź Polski na nowe zarzuty Waldemarasa.

Warszawa. Zastępca delegata Rządu polskiego przy Lidze Narodów w Genewie, p Gwiazdowski, w dniu 2-go sierpnia wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów w Genewie notę, zawierającą uwagi Rządu Polskiego w związku z wystąpieniem przed Ligą Narodów litewskiego premjera Waldemarasa w dniu 11 lipca br. ze skargą na grożące rzekomo ze strony polskiej Litwie niebezpieczeństwo.

Nota daje ostrą odpowiedź na zarzuty, poczynione Polsce.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 9 sierpnia 1929 r.

Kalendarzyk. 9 sierpnia, † Piątek, Romana m.
10 sierpnia, Sobota, Wawrzyńca m.
11 sierpnia, Niedziela, 12 po Świątkach.

Wschód słońca g. 4 — 35 m. **Zachód słońca** g. 19 — 34 m.
Wschód księżyca g. 11 — 12 m, **Zachód księżyca** g. 21 — 46 m.

Z miasta i powiatu.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lubawskiego.

komunikuje, że pożyczkę, udzieloną pp. osadnikom w maju ubiegłego roku, a płatną 12 sierpnia rb. prolonguje się do dnia 15 listopada rb.

Procent za czas prolongacyjny winni dłużnicy uregulować najpóźniej do dnia 12 sierpnia rb.

Wezwanie.

Nowemiasto. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych przypomina, że termin płatności II. raty podatku przemysłowego od obrotu na rok 1929 upływa z dniem 15. sierpnia rb.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. Dz. Urz. Min. Skarbu nr. 15 poz. 168 wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku w terminie do dnia 15 sierpnia rb. Niezastosowanie się do powyższego terminu pociąga za sobą przymusowe ściągnięcie wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych
w Nowemmieście.

Osobiste.

Nowemiasto. Burmistrz miasta p. Kurzętkowski rozpoczął z dniem dzisiejszym swój urlop wypoczynkowy, podczas którego zastępować go będzie p. kupiec Bernard Chełkowski, mianowany na ten czas jako zastępca burmistrza przez Pana Wojewodę. Pan Chełkowki urzędować będzie codziennie od godz. 9-ej do 10-ej przedpołudniem.

„Wesele na Kurpiach“.

Nowemiasto. Wczoraj przy wypełnionej po brzegi sali, do czego w niemałej mierze przyczyniło się obywatelstwo wsi, odbyło się przedstawienie ze strony znanego na całą Polskę zespołu Teatru Regjonalnego przepięknego widowiska ks. Skierkowskiego p. t. „Wesele na Kurpiach“. Zbędnem chyba być nam się wydaje, obszerniejsze rozpisanie się o artystycznych walorach tej sztuki i przepięknej grze aktorów, skoro oceniła to już i uznała cała Polska. Widowisko to, tak cudne w swej prostocie, a tak bogate w motywy i melodje, dało widzom oszałomiający poprostu posmak tego, co jest prawdziwie piękne i wzniosłe.

I stąd wdzięczność słuszna należy się wszystkim tym, którzy nam tę prawdziwie artystyczną ucztę duchową zgotowali.

Dano mu sposobność do wytrzeźwienia.

v **Nowemiasto.** Dnia 2 bm. osadzono w areszcie miejskim p. F. D. z Nowegomiasta za wyprawianie w stanie nietrzeźwym awantur i odgrażanie się zabiciem swego konkurenta. Dano w ten sposób D. sposobność do wytrzeźwienia i upamiętania się, a sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

„Niedzwiedzia przysługa“.

Nowemiasto. Pod skromniutkim podpisem Ł. kompetentny sprawozdawca zamieścił w „Drwęcy“ z dnia 8. 8. rb. swoje spostrzeżenia i uwagi, wyniesione z niedzielnego meczu piłki nożnej pomiędzy drużynami „Sokoła“ i K. S. „Sparta“.

Czy zastanawiał się Pan nad tem, iż w swojem sprawozdaniu, zamiast nawoływać młodzież do większej pracy nad sobą, do uczęszczania na boiska, do większego spotęgowania ducha przez większy hart ciała — Pan, z łaski swojej, odpycha ją znów w te cztery ściany, z których z tak wielkim nakładem pracy i sił ją się wyciąga.

Pan chyba nie słyszał o tej zasadzie, która pozwoliła narodom zachodu daleko i daleko nas wyprzedzić, — więc słuchaj Pan! — na uszko Panu ją powiem — brzmi ona tak: „raczej boisko bez szkoły, niż szkoła bez boiska“.

Gdyby Pan pomyślał, iż jedno boisko, więcej znaczy niż dwa szpitale, gdyż jest źródłem zdrowia tak fizycznego, jak i moralnego, gdyby Pan zastanowił się nad tem, iż sport wciąga w swe szeregi najszersze masy, wyciąga z knajp i spelunek młodzież, uczy ją wysiłku, karności i poszanowania hierarchji, opartej nie o przywileje, wynikające z szlacheckiego urodzenia, czy też stanu materjalnego, lecz z wartości sportowego wyczynu, woli zwycięstwa i charakteru; gdyby Pan doceniał, iż sport jest potężnym środkiem we walce z depopulacją i zwyrodnieniem rasy, szkołą organizacji, narzędziem zdrowo pojętej demokracji, gdyby Pan chciał uwierzyć, iż sport opiera swą potęgę na elementarnych siłach natury ludzkiej, — instynkcie współzawodnictwa i naśladownictwa; gdyby Pan oszacował jego wartość atrakcyjną, jego wielką misję kulturalną, trafiającą do tych warstw, do których żadna inna forma kultury nie dociera; że sport jest szkołą energji, gdzie bierne ociężałe masy wyrywa z bezwładu, każe im ruszać się, budzić ambicję sportową; gdyby Pan chciał zwrócić uwagę na to, że chłopak który w hierarchji sportowej podciągnął się na wyższy stopień, ma nietylko ambicję sportową, — pragnie również dorównać swym sportowym kolegom na innem polu, przejmując ich wyższe towarzyskie zwyczaje, ogładę, potrzeby kulturalne; że korzyści, płynące dla państwa ze wzmożonej żywotności, a co zatem idzie i produktywności narodu, nie dają się obliczyć w pieniądzach, — chcę wierzyć, że Pan jako Polak i patrjota, nawet wytykając błędy techniczne, nigdy nie starałby się wypychać młodzieży z boiska i swojemi uwagami i spostrzeżeniami nie starałby się szkodzić tym czynnikom, które tej pracy podjęły się.

Pan, w swojem sprawozdaniu raczył zaznaczyć, że „cała gra nie była czem innem, jak tylko wielkim chaosem... którego, jak tylko Nowemiasto stoi, nie widział nikt“, w zależności od tego, co ma znaczyć wyraz wielki chaos — w Pańskim leksykonie, może ma Pan rację i słuszność, ale zebrana na tym meczu publiczność wyraźnie widziała cel dążeń obu drużyn i tym celem były obydwie bramki; że dążyły do nich nie w taki sposób, w jaki robią to drużyny „Wisły“ lub „Warty“, to nie można nazwać chaosem.

Mnie raduje ta myśl, że Pański wysiłek pozostanie tak dla młodych sportowców, jak również i dla klubów i społeczeństwa tylko pracą Syzyfową i nie zwracając na niego uwagi, nasz sport pójdzie olbrzymiemi krokami naprzód, by w skorym czasie dorównać narodom zachodu.

W. Krywne.

Od redakcji. Jeżeli chodzi o meritum sprawy, to, jak wynika z uwag korespondenta Ł., nie okazał tenże w swych uwagach żadnej animozy w stosunku do sportu, którego sam jest zwolennikiem, lecz pragnął jedynie wytknąć niewłaściwość zachowania się jednostek przy uprawianiu gry sportowej. Jeżeliśmy udzielili miejsca na łamach naszej gazety jego głosowi, to li tylko w celu wyjaśnienia tej sprawy, — a w przekonaniu, że nieodpowiedne postępowanie sportowców, stanowiłoby złą reklamę dla tegoż. A co do tego właśnie punktu nie znajdujemy w uwagach Szan. koresp. Krywnego dostatecznego uwzględnienia, o które w imię dobrej sprawy jeszcze go prosimy.

Groźny pożar.

k **Lubawa.** W ubiegłą środę wybuchł w nocy krótko przed godziną 11-tą groźny pożar na Grabowskiem Przedmieściu Spalił się doszczętnie dom mieszkalny, własność p. Szczesnego z Lubawy, który dzierżawił Komosiński. Ponieważ dom pobudowany był z drzewa, dlatego ogień ogarnął od razu cały budynek, tak że z trudem zdołano coś niecoś uratować. Gdy przybyła straż pożarna, cały budynek stał już w płomieniach i o ratowaniu go mowy już nie było. Akcja ratunkowa ograniczyła się zatem do uchronienia szopy oraz sąsiednich budynków od zapalenia się. Ogień wybuchł na strychu z przyczyn, dotąd nie wyjaśnionych.

Z targu.

v **Lubawa.** Na targu, który odbył się dnia 5 bm., płacono za świnie 105—115 zł za ctr., za jaja 2,40 za mdl., masło 2,40 za ft., kury i kaczki od 3—6 zł za sztukę, kurczęta od 1—2 zł. Jarzyn wszelkiego rodzaju było bardzo dużo. Ceny za nie średnie.

Zatrzymany w pasie granicznym.

v **Rodzone.** Na straży granicznej w Rodzonem zatrzymany został W. B. z Bratjana za to, iż przebywał nielegalnie w strefie granicznej i podejrzany jest o usiłowanie przekroczenia nielegalnie granicy do Niemiec

Pożar. — „Dzielna“ miejscowa straż pożarna w objęciach Morteusza.

v **Chrośle.** W nocy z 2 na 3 bm. u rolnika A. Grzelki wybuchł z nieznanych dotąd przyczyn pożar, pastwą którego padła stodoła, chlew, remiza oraz większa część maszyn rolniczych. Ogólna wartość poniesionej straty wynosi około 15 tys. zł. Na miejsce pożaru stawiła się Ochotnicza Straż Pożarna z Gryźlin, natomiast miejscowa Straż Pożarna wraz ze stróżem nocnym spała snem sprawiedliwego i zbudzono ich dopiero po ugaszeniu pożaru. Doprawdy! nie ma co mówić, ładnie się spisali!

Głupi źrebak pobiegł na przeciw pociągu.

v **Lipinki.** Dnia 3 bm. o godz. 5.15 krótko przed nadchodzącym pociągiem pospiesznym wszedł na tor kolejowy przy stacji kolejowej Lipinki źrebak rolnika A. Najdrowskiego z Lipinek. Parobek ten widząc to, chciał źrebca spędzić z szyn, lecz nie zdążył już. Wtedy kierownik parowozu, spostrzegłszy źrebca na torze, począł gwizdać, by go w ten sposób doprowadzić do rezonu. Ale głupi źrebak właśnie jakoby na przekór wszystkim jemu życzliwym zabiegom popędził naprzeciw pociągu, który go pochwycił i powlókł ze sobą na przestrzeni około 1 klm. i tam go dopiero odrzucił od siebie. Uścisk ten napewno głupiemu źrebakowi na dobre nie wyszedł.

Skradł furę siana i tłumaczy się, że chciał sobie powetować własną szkodę.

v **Rybno.** W nocy z 2 na 3 bm. skradziono rolnikowi Wrońskiemu z łąki 1 parokonną furę siana, znajdującego się na pokosach. Zajęła się tą sprawą policja i po pozostawionych śladach doszła do sprawcy kradzieży w osobie rolnika G. ze Zarybnika, u którego też skradzione siano znaleziono na strychu w szopie. Wzięty w ogień pytań, przyznał się G. do zdrożnego czynu i wydał poszkodowanemu skradzione siano. Na pytanie, czemu to uczynił, tłumaczył się, że jemu

---

SEWER. 14

ZALOTNICA.

(OBRAZEK, MALOWANY W SŁOŃCU).

(Ciąg dalszy.)

Odwròciła go i popchnęła na drogę, sama skręciła ścieżką obok owsa.

Panicz, oparty o drzewo, czekał, dubeltówkę rzucił na murawę.

Szelest perkalowej spódnicy zbudził go. Wyprostował się, słuchał. Dziewczyna wyjrzała z poza krzaków leszczyny i kłosów owsa.

— Maryś — szepnął i w dwuch susach był przy niej, objął ją wpół i przycisnął.

— Dla czego tak póżno? Czekałem, tęskniłem..

— Panicz tęsknił zą głupią, jak ja? — rozśmiała się. — To mnie za paniczem się cni — westchnęła, przysuwając zapaskę do twarzy.

— Cni ci się za mną, naprawdę, dziecko? — I tulił ją do siebie. — Siadaj przy mnie!

— Kiej się boję.

— Cni ci się, a boisz się?

— Cni mi się za paniczem, a boję się matusi i Pana Boga — dodała ciszej.

Panicz ją tulił coraz silniej. Słyszał bicie jej serca, czuł gorący oddech.

— Maryś, a czegoż ty się boisz matusi? Alboż to matusia patrzy?

Biedne jesteśmy wyrobnice, gruntu ledwo pod korzec ziemniaków. Matsia nie wiele co uradzą, wszystko na mojej głowie. Ani krowiny ani prosięcia. Czego Panie broń, jakiego nieszczęścia, zmarniejemy obie.

— Ani krowiny — powtórzył panicz.

— Nic, nic, dwoje rąk i młodość, to całe nasze bogactwo.

— A lubisz ty mnie, naprawdę?

— Jak tylko panicza ujrzałam, wnetki wlubiła się w niego moja dusza.

I aby ukryć wstyd dziewiczy i zasłonić oczy, ukryła twarz na jego piersiach.

Panicz ją tulił, pieścił, całował.

— Kiedy się już tak wlubiła dusza twoja we mnie, a biedna jesteś, idź jutro na jarmark do Dembicy, wybierz sobie i starguj śliczną jałowicę, a potem mnie szukaj.

— Panicz będzie na jarmarku?

— Umyślnie przyjadę.

— Mój złocisty — szepnęła — okrutnie się wlubiłam!

— Panicz ją coraz mocniej tulił, usiadł na murawie i pociągnął ku sobie.

Błażek, ukryty w owsie, słyszał wszystko i dziwował się mądrości dziewczyny. Zrozumiał, że już ostatni czas odegrać swoją rolę. Obiegł bruzdą kilka dziesiąt kroków i zajęczał przeraźliwie.

Maryna zerwała się na równe nogi.

— Dusze pokutujące! Boruta! strachy! Jutro na jarmarku! — i jak strzała uciekała ścieżką w las ku domowi.

Goniły za nią pokutujące dusze. Panicz zły, oburzony, pochwycił dubeltòwkę i strzelił dla postrachu.

Dziewczyna zniknęła w ciemnościach, pokutująca dusza jęczała na skraju lasu.

Za chwilę wszedł księżyc, biała mgła wydobywała się z oparzelisk i kładła się na złotawy łan owsa. Srebrne promienie drzerzgały ją, roztaczając delikatne tęcze. Z daleka psy naszczekiwały i długie, blaszane trąby wartowników, nocnych jęczały, opodal szumiał strumyk. (C. d. n.)

ktoś część łąki skosił i trawę zabrał, więc chciał sobie w ten sposób szkodę powetować. Zaiste, ładna to wymówka!

Zaraza świń.

Szwarcenowo. Wśród trzody chlewnej p. Jana Dikau'a w Szwarcenowie stwierdzono zarazę śwńi.

Mroczno. U padłej świni p. Sadowskiego w Mrocznie stwierdzono różycę świń.

Rywałdzik. Wśród trzody chlewnej p. Bernarda Leszyńskiego w Rywałdziku stwierdzono pomór świń.

Nominacja sługi gminnego.

Truszczyny. Na sługę gminnego gminy Truszczyny zatwierdzony został p. Bolesław Leśniewski.

Z Pomorza

Założenie Grupy Zw. Inw. Woj. Rzplitej.

Boleszyn, pow. Brodnica. Z inicjatywy pp. Zawadzkiego i Sowieckiego zwołano dnia 28 lipca 1929 r. zebranie konstytucyjne Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczplitej Polskiej w Boleszynie w lokalu p. Karpińskiego o godz. 13-tej celem założenia Grupy Zw. Inw. Woj. Rzplitej. Na zebranie przybył wiceprezes kol. Wojnowski z Koła Pow. Zw. Inw. Woj. Rzplitej z Brodnicy, który wygłosił obszerny referat w sprawach inwalidzkich. Z 20 zebranych przystąpiło 15 na członków. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli następujący członkowie: Antoni Kalinowski z Dużego Leźna jako przewodniczący, Maks. Kozłowski z Duż. Leźna jako zastępca, Bolesław Zawadzki ze Sugajna jako sekretarz, Leon Sowiecki z Boleszyna jako zastępca. Na skarbnika został wybrany Leon Sowiecki z Boleszyna. Do Komisji Rew. zostali wybrani nastep. członkowie: Juljan Rygielski z Boleszyna, Władysław Sowiecki z Boleszyna, Władysław Jendraszek z Boleszyna. Jako delegat na zjazdy został wybrany Bolesław Zawadzki ze Sugajna.

Nowy zarząd w swoim składzie daje wszelką gwarancję uczciwego prowadzenia spraw inwalidzkich, tak na tym terenie w ostatnich latach zaniedbanych.

Aby jednak umożliwić nowemu Zarządowi należyte wypełnianie obowiązku dla dobra wszystkich inwalidów, koniecznem jest okazanie pełnego zaufania i poparcia, tak pod względem moralnym, jak i finansowym, przez zapisywanie się na członków i regularne płacenie składek miesięcznych. Komu leży na sercu dobro ogólne sprawy inwalidzkiej i kto myśli o polepszeniu losu nieszczęśliwym ofiarom krwawej wojny, powinien sam zapisać się na członka i innych do tego skłaniać.

Silny i jeden wielki związek to gwarancja wywalczenia należytych i słusznych praw dla inwalidów oraz wdów i sierot.

Zebranie będzie się odbywać po nabożeństwie w drugą niedzielę po pierwszem każdego miesiąca. Zarząd.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

q **Lidzbark.** W przyszły wtorek, dnia 13 bm. o godz. 7,30, odbędzie się publiczne posiedzenie Rady M. z następującym porządkiem obrad: 1. Sprawozdanie stanu kasy za lipiec b. 2. Sprawdzenie budżetu dodatkowego na rok 1929|30, który na ostatniem posiedzeniu mylnie zareferowano. 3. Niezatwierdzenie uchwały Rady M. w sprawie umorzenia podatku komunalnego dla W. Weręgowskiego i ponowne rozpatrywanie wzgl. wybór komisji w myśl § 366 rd. Miejsk. 4. Wybór członków Rady Szkolnej w miejsce pp. Bukowskiego, Blanka, Kaweckiego oraz śp. Sargalskiego. 5. Wybór komisji do opracowania regulaminu dla opiekuna społecznego. 6. Sprawa zmiany opłat od przedstawień kinomatograficznych. 7. Przedłożenie zestawienia kosztów i utrzymania taboru miejskiego oraz powzięcie ostatecznej uchwały w sprawie zakupu taboru miejskiego. 8. Wolne wnioski.

q Na budowę domu dla żołnierza

polskiego, który niebawem stać ma w Grudziądzu, złożyć powinien każdy z obywateli swój grosz. Dywizja 16-ta, która swoją siedzibę ma w Grudziądzu, urządza w przyszłą niedzielę, dnia 11 i w sobotę 10 bm., zabawy. Bliższe szczegóły podane są w afiszach. Przypuszczać należy, że obywatelstwo poprze jedną i drugą imprezę, chcąc przez to zadokumentować swoją wdzięczność dla armji.

Zabawa Strażacka.

q **Lidzbark.** W ub. niedzielę obchodziła nasza straż pożarna swój 35-cio letni jubileusz, połączony ze zabawą. Na uroczystość tę przybyło wielu strażaków z sąsiednich straży i to z Brodnicy, Nowegomiasta, Lubawy, Działdowa, Iłowa i Nowegodworu. O godz. 8-mej wymaszerowano pochodem do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Następnie odbyło się przyjęcie gości w hotelu „Pod 3-ma Koronami" kawą i zakąskami. Po południu odbył się o godz. 2-giej alarm miejscowej straży i atak jednego z domów na Placu Hallera. W lesie, gdzie odbyła się zabawa ludowa, wieczorem dekorował zasłużonych strażaków prezes, p. burmistrz Rochon, orderami pamiątkowemi oraz wręczył b. prezesowi, p. Markowskiemu, dyplom członka honorowego. Wieczorem odbyły się na salach p. Rydzyńskiego i hotelu „Pod 3-ma Koronami" zabawy taneczne. Uroczystość tę zaszczycił swoja obecnością p. gen. Rachmistruk oraz insp. straży pożarnych, p. Kaczewski z Grudziądza.

Z targu.

q **Lidzbark.** Ostatni targ czwartkowy nie był tak ożywiony, jakby sobie życzyć należało. Ceny za nabiał w dalszym ciągu podrożały. Za ft. masła płacono 3 zł, za mdl. jaj 3 zł, a nawet 3,50 zł. Warzywa było dosyć, lecz dość drogie. Ceny za świnie prawie bez zmian.

Kradzież bielizny.

o **Działdowo.** Na wielkim bielniku przy ul. Wolności dotychczas nie notowano wypadku kradzieży bielizny, lecz w dniu 7 bm. poraz pierwszy wypadek taki się zdarzył, mianowicie mimo ożywionego przy tej ulicy ruchu publicznego i mimo tego, że z ludzi na bielniku stale ktoś był obecny, w biały dzień dokonano kradzieży prześcieradła na szkodę p. Nadolskiej. Wypadek ten sprawił, że gospodynie zostały tem zaniepokojone i podwoiły swoją czujność nad bielizną.

Kradzież.

o **Kurki.** Od czasu unieszkodliwienia przez Policję złodziei Mostowego i tow. nie zaszedł wypadek kradzieży w tut. miejscowości, aż w ub. tygodniu nieznany złodziej na białym dniu wtargnął do mieszkania mężatki Pielgrzymowskiej i nie zastawszy nikogo w domu, przeprowadził rewizję szafy, przyczem wpadły mu w ręce 200 zł, które zabrał i znikł bez śladu. Z tego miejsca zwracamy czytelnikom uwagę, ażeby podczas żniw, odchodząc w pole do pracy, zamykali swoje mieszkania, gdyż właśnie w tym czasie wałęsają się po wsiach osobnicy, mający wstręt do pracy i okradaja swoich bliźnich.

Zmiana nieruchomości.

o **Krasnołęka.** Wdowa, Józefa Matuszewska, sprzedała swoją nieruchomość p. Franciszkowi Zielińskiemu, emerytowanemu policjantowi w Krasnołęce za cenę 2200 zł. Nowonabywcy „Szczęść Boże!"

Kradzież.

o **Kisiny.** W ub. tygodniu ogrodnikowi Stanisławowi Maciągowskiemu skradziono z ogrodu cebulę w wartości 20 zł. Sprawców kradzieży nie wykryto, a w nocy z 5 na 6 bm. skradziono z pola rolnikowi Hermanowi Stopieńskiemu około 3 ctr. żyta w snopkach. Jako sprawcę wykryto rob. Franciszka Gajewskiego, którego oddano do Prokuratury.

Zaraza bydła.

o **Pierławka.** W zagrodzie Domanowskiego i Mazanka wybuchła zaraza dziczyzny i bydła.

Budowa nowej mleczarni.

o **Gralewo.** Konsorcjum właścicieli ziemskich buduje w Gralewie przy dworcu nową mleczarnię. Prace budowlane wykonywuje budowniczy Grzeszczyk z Działdowa. Dotychczas gosp. z Gralewa i okolicy mleko swoje odstawiali do niem. spółki mleczarskiej w Płośnicy. Spółka ta podobno od gospodarzy Polaków zażądała udziałów o 500 proc. wyższych, niż mieli dotychczas. To wywołała rozgoryczenie, w następstwie czego po porozumieniu postanowiono pobudować mleczarnię w Gralewie i uniezależnić się od mleczarni w Płośnicy. Tę metodę porównać można z metodą, jaką prowadzi się z portami Gdynia—Gdańsk.

Kochający braciszek.

Gdynia. Anna L. otrzymała telegram, że ojciec jej jest ciężko chory i ma natychmiast przybyć, o ile chce jeszcze ojca zobaczyć. Gdy przybyła na miejsce, kochający braciszek nie chciał zezwolić na zobaczenie się córki z ojcem. Mimo wszystkiego p. Anna L. siłą chciała się dostać do pokoju umierającego, lecz „kochający" braciszek popchnąwszy siostrzyczkę, wyrzucił z domu. Ciężko strapiona Anna udała się ze skargą do Komendy Pol. Państw., gdzie spisano odpowiedni protokół, do którego załączono świadectwo lekarskie.

Wypadek.

Gdynia. Onegdaj po poł. zaniemógł kpt. Mar. Wojsk. p. Leon Ż., idąc szosą oksywską do domu. Pogotowie ratunkowe odwiozło p. Ż. do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono paraliż mózgu.

Z dalszych stron Polski.

Zuchwały napad na sklep jubilerski.

Poznań. Wczoraj popołudniu trzej bandyci dokonali niezwykle zuchwałego napadu na sklep jubilerski, Rejminiaka przy ul. Górna Wilda.

W chwili, gdy w sklepie znajdował się sam właściciel, wpadli do lokalu bandyci i uderzyli p. Rejminiaka łomem w głowę, poczem go powalili na ziemię, zawlekli do pokoju obok sklepu i tam go zamknęli. Następnie ogołocili ladę z zegarków i biżuterji i wyszli z magazynu.

Tymczasem jednak p. Rejminiak odzyskał przytomność, wybiegł ze sklepu z rewolwerem w ręku i zaczął ścigać opryszków.

Do pościgu przyłączyła się publiczność

Bandyci, uciekając, wyrzucali na bruk zegarki, pierścionki z drogiemi kamieniami.

Dwu rzezimieszków ujęto. Są to zawodowi złodzieje Filman i Worek. Znaleziono przy nich pewną ilość biżuterji.

Katastrofa kolejowa pod Małkinią.

Warszawa Pociąg kurjerski, zdążający z Warszawy do Wilna, najechał na stacji Małkinia na przejeżdżający przez przejazd kolejowy autobus, kursujący na linji międzymiastowej Ostrów Mazowiecki — Ciechanów.

Autobus uległ całkowitemu zniszczeniu. Szofer autobusu został ciężko ranny, wobec czego umieszczono go w szpitalu w Ostrowie Mazowieckim. Sześciu lżej rannych pasażerów autobusu opatrzono na miejscu.

Kto mu to sprawił? — Nieznajomy z wyciętym językiem.

Łódź. Wczoraj wieczorem przechodnie znaleźli na ulicy Szopena, jakiegoś mężczyznę w średnim wieku, leżącego bez przytomności. Z ust jego wypływała struga krwi.

Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe, którego lekarz przystąpił do zbadania nieznajomego, wydającego ciche jęki.

Okazało się, że jest on zupełnie pijany. Początkowo lekarz przypuszczał, iż krew na ustach nieznajomego pochodzi z rany, otrzymanej podczas bójki, kiedy jednak otworzył mu usta, celem wlania kilku kropel wody, stwierdził, że nieznajomy ma wycięty język.

Bezzwłocznie przewieziono go do szpitala „Betleem", przy ulicy Podleśnej. W drodze do szpitala nieznajomy odzyskał przytomność, a kiedy zobaczył, że go wnoszą do pokoju szpitalnego, wyrwał się z rąk pielęgniarzy i począł demolować urządzenie szpitalne. Przy pomocy policjanta i kilku posługaczów udało się go ubezwładnić.

Ohydnie okaleczonym okazał się Teofil Link, zamieszkały przy ulicy Szopena Nr. 4. Stan jego ciężki.

Link nie podał nazwiska tych, co go tak szpetnie okaleczyli ani nie chce wyjawić przyczyny swego wypadku.

Samolot runął na kopułę kościoła na przedmieściu Lwowa.

Lwów. W niedzielę wieczorem wydarzyła się we Lwowie katastrofa lotnicza. Odbywający lot ćwiczebny na samolocie 6 lotniczego piloci sierżanci Komarnicki i Tomaszak przy lądowaniu wskutek defektu w motorze spadli na kopułę kościoła w Lewandówce. Dach i krzyż uległy zdruzgotaniu. Samolot poważnie został uszkodzony.

Obaj lotnicy w ciężkim stanie zostali odwiezieni do szpitala.

---

3 milj. funtów szterlingów w spadku.

Londyn. Zmarły w ubiegłym tygodniu znany przemysłowiec angielski Bernard Baron, rodem z Polski, pozostawił po sobie majątek we wysokości 5 miljonòw funtów szt.

40 proc. z tej sumy, tj. 2 miljony f. zabierze skarb państwa z tytułu należności podatkowej od spadku, miljon funtów otrzymają, zgodnie z zapisem, instytucje dobroczynne, resztę tj. 2 miljony rodzina i inni spadkobiercy.

W ciągu swego życia Baron rozdał 2 miljony funtów na cele dobroczynne.

Nowy rekord szybkości.

Nowy York. Okręt „Mauretanja, który przybył do Nowego Jorku z Cherburga, odbył podróż przez morze w 4 dniach i 22 godzinach.

Przewyższył on tem samem szybkość poprzednej podróży o przeszło 3 godziny, jednak okręt „Bremen" Mauretanją co do szybkości wyprzedził o 5 godzin.

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd posłów na urlop.

Warszawa. Poseł pełnomocny hiszpański, Silvio Vallin, odjechał z Warszawy zagranicę. Również poseł sowiecki wyjechał na urlop.

Min. Twardowski w Poznaniu.

Poznań. Dziś o godz. 14 przybył do Poznania minister Twardowski, delegat polski do rokowań handlowych z Niemcami.

Rumuński minister Przemysłu i Handlu we Warszawie.

Warszawa. Dnia 8 bm. przybył do Warszawy wraz ze swem otoczeniem rumuński minister Przemysłu i Handlu, Madgearu, w towarzystwie ministra Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowskiego. Po przywitaniu na dworcu, minister rumuński udał się do Hotelu Europejskiego do przygotowanych dlań apartamentów. Następnie złożył wizytę p. Premjerowi oraz w ministerjum spraw zagr. O godz. 12,30 udał się do ministerstwa Przemysłu i Handlu, celem złożenia wizyty ministrowi Kwiatkowskiemu. Poczem obydwaj ministrowie autem udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie minister Madgearu złożył wieniec. Natępnie obydwaj ministrowie udali się do Hotelu Europejskiego na wydane przez min. Kwiatkowskiego śniadanie, po południu zaś autem do Spały celem złożenia wizyty p. Prezydentowi Rzeczplitej.

Polscy harcerze z Gdańska na międzynarod. złocie w Anglji.

Gdańsk. Na międzynarodowym zlocie harcerstwa w Londynie znajduje się razem z polską drużyną 14 harcerzy z Gdańska, uczniów polskiego gimnazjum w Gdańsku.

*

Londyn. Znany publicysta Chesterson w swym Tygodnika omawia sprawę opublikowaną przez „Ilustr. Kurjer Krakowski" dotyczącą książki Sir Robert Donalda, wyrażając żal, że prasa angielska po większej części sprawę przemilczała i że na skutek tego opinja publiczna angielska o sprawie tej nie została należycie poinformowana, choć przecież zależeć musi Anglji na dobrej opinji świata, która przez taką sprawę, jak Roberta Donalda, została nadwyrężona. Olbrzymia czść narodu angielskiego nie życzy sobie takiej roboty konspiracyjnej, mającej na celu szkodzenie interesom Francji i Polski. Potępić należy bierność opinji angielskiej, która na tego rodzaju postępek Donalda nie zreagowała, jak należy.

Konferencja Brianda z min. Zaleskim.

Haga. W dniu dzisiejszym odbyła się rozmowa Brianda z ministrem Zaleskim.

Konferencja Brianda z Stresemannem.

Haga. Dziś Briand odbył dwugodzinną konferencję z Stresemannem. Wynik konferencji zainteresowane koła trzymają w ścisłej tajemnicy.

*

Haga. Uwaga całego świata zwrócona jest obecnie na konferencję w Hadze. Dziś nie odbyło się żadne posiedzenie plenarne. O godz. 4 po poł. odbyło się posiedzenie komisji politycznej, której przewodniczył Henderson. Jak głoszą, na konferencję przybyć ma premjer Mac Donald, który z Hagi uda się na posiedzenie Rady Ligi Narodów do Genewy.

Możliwość zakłócenia spokoju publ. w Niemczech w dniu 11 sierpnia.

Berlin. Prasa komunistyczna ogłasza wezwania do urządzenia w dniu 11 sierpnia, jako w 10 rocznicę uchwalenia konstytucji wejmarskiej, kontrdemonstracje. Demokratyczna prasa stara się komunistom wytłumaczyć, że konstytucja niem. daje każdemu swobodę manifestacyj i że 1 sierpnia demokraci komunistom w ich pochodach żadnych nie stawiali przeszkód. Polemika ta, jako i wystąpienie prasy komunistycznej, każe przypuszczać możliwość zakłócenia spokoju publicznego w tym dniu.

Rozdźwięk na obchodzie rocznicy uchwalenia konstytucji.

Monachjum. Na obchodzie 10-lecia rocznicy uchwalenia konstytucji Rzeszy Niem. doszło do rozdźwięków. A mianowicie burmistrz miasta, należący do nacjonalistów, w swem przemówieniu ostre zaatakował konstytucję, jako szkodliwą dla państwa. Podczas przemówienia socjaliści ostentacyjnie opuścili salę.

Zeppelin w powrocie do Europy.

Nowy York. Zeppelin o godz. 13 doniósł do Nowego Yorku, iż znajduje się 380 klm. na wschód od Nowego Yorku oraz że na statku powietrznym wszystko jest w porządku.

Zerwanie rokowań sowiecko-chińskich. — Demonstracje wojenne sowietów.

Tokio. Jak donoszą z Mandżurji, rokowania sowiecko-chińskie zostały zerwane. Delegacja chińska odjechała do Nankinu. Według doniesień z Charbinu samoloty sowieckie odbywają demonstracyjne loty nad miastami Pograniecznaja i Mandżuli, a samochody pancerne zajęły pozycję na pograniczu mandżurskiem.

*

Paryż. Poincare dziś poraz pierwszy opuścił łóżko.

Samolot Sowietów „Skrzydła“ w drodze do Warszawy.

Berlin. Odbywający lot okrężny nad Europą samolot „Skrzydła Sowietów“, wystartował dziś w południe na lotnisku w Tempelhofie w drodze do Warszawy — skąd jutro ma odbyć ostatni etap lotu do Moskwy.

Otwarcie kongresu misyjnego.

Wiedeń. W obecności kardynała Piffla, nuncjusza stolicy apostolskiej, przedstawicieli władz austrjackich oraz 21 delegatów różnych narodów, nastąpiło w Meegling uroczyste otwarcie VI międzynarodowego kongresu misyjnego

NADESŁANE.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Nowemaisto. P. Wład. Szwarca, w miejscu, nie zamianował Główny Zarząd Legji Inwal. Wojsk. Polskich, ani też Oddział w Toruniu ani też żadna kompanja, mająca swoją siedzibę na Pomorzu, „delegatem“. Wspomniany winien zaniechać przybranego tytułu, jako egoista i dążący do wywrotów.

Członkowie dali mu wotum niezaufania, to wystarczyć winno wymienionemu.

Wszelkie sprawy załatwia biuro przy ul. Okolnej 8 wzgl. prezes przy ul Sobieskiego 3 (Pomorzanka). Zarząd.

Warszawa, 9. 8. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 7. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto stare i nowe	2725.—28.25
Pszenica	48.00—49.00
Jęczmien przemiałowy	29.00—30.00
Owies	24.50—27.00
Mąka żytnia 70 proc.	43.00—
Mąka pszenna 65 proc.	73.00—77.00
Otręby żytnie	20.50—21.50
Otręby pszenne	22.00—23.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Wybory do Rady Miejskiej w Lidzbarku.

W myśl art. 8 Rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 30. 6. 1925 r. oraz § 21 Ordynacji Miejskiej w brzmieniu ustalonem Rozp. Min. b. Dz. Pruskiej z dnia 2. 8. 1921 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 71 poz. 490) oraz art. 26. Regulaminu Wyborczego ogłaszamy niniejszem mocą uchwały Rady Miejskiej z dnia 9 lipca 1929 r. pkt. 4 co następuje:

1. **Wybory do Rady Miejskiej m. Lidzbarka** odbędą się **w niedzielę**

dnia 6-go października 1929 r. w czasie od godziny 11-tej do godziny 19-tej.

2. Miasto Lidzbark podzielono na podstawie uchwały Komisji Wyborczej z dnia 7 sierpnia 1929 r. na dwa obwody wyborcze t. j.:

Obwód I. i obwód II.

Do obwodu I. należą wszyscy wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się literą A. a kończą literą N. włącznie.

Do obwodu II. należą wszyscy wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się literą O. a kończą lit. Z. włącznie.

Wyborcy obwodu I. głosować będą w czasie wyżej wyznaczonym **w sali Magistratu w Ratuszu.**

Wyborcy obwodu II-go głosować będą w czasie wyżej wyznaczonym **w auli Szkoły Powsz. w Lidzbarku.**

3. **Miasto Lidzbark wybiera 18-tu radnych.**

4. Głosowanie odbędzie się tajne karteczkami w kopertach urzęd., którą otrzyma każdy wyborca na miejscu głosowania.

Karteczki winny być w formacie 7×8 cm. i oznaczone albo numerem ogłoszonej listy kandydatów albo zawierać nazwisko, umieszczone na pierwszym miejscu listy kandydatów lub też wszystkie nazwiska kandydatów, na którą wyborca głosuje, w tym samym porządku, jak je wylicza lista wyborców.

5. **Wzywa się Wyborców miasta Lidzbarka, ażeby od dnia 19 sierpnia 1929 r. do dnia 2 września 1929 r. godziny 16-tej sporządzili i dostawili listę swych kandydatów na ręce Przewodniczącego Komisji Wyborczej, p. Wacława Mrozińskiego, Przedmieście św. Jana nr. 2.**

6. **Komisja Wyborcza urzęduje w wspomnianym w pkt. 5. nin. ogłoszenia terminie w mieszkaniu przewodniczącego Komisji codziennie od godz. 10-tej do 12-tej i od 14-tej do 16-tej.**

7. **Wymogi, jakim winny odpowiadać listy kandydatów.** (art. 9. i nast. regulaminu):

1. **art. 9.** W liście kandydatów należy umieścić kandydatów jednego pod drugim, podając imię i nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania kandydatów. Lista kandydatów zawierać musi conajmniej sześciu kandydatów, a winna zawierać w zasadzie liczbę połowę większą od ilości radnych, którzy mają być wybrani, przyczem, ułamek uważa się za całą. Nazwiska kandydatów winny być opatrzone numerem porządkowym.

2. Lista kandydatów zawierać winna tylko nazwiska takich wyborców, którym przysługuje bierne prawo wyborcze. (§ 17 Ord. Miejskiej).

3. Lista kandydatów podpisana być winna przez dwakroć tyle wyborców, ilu wybiera się radnych.

4. Do listy kandydatów musi być dołączone oświadczenie kandydata na piśmie, że nazwisko jego umieszczone na liście kandydatów za jego zgodą.

5. Nazwiska kandydatów, zachodzace w tej samej liście kandydatów kilkakrotnie, uważa się za raz tylko podane.

6. Jeżeli jednego i tego samego kandydata podano w kilku listach kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, do której dołączono oświadczenie przepisane art. 12 regulaminu. Jeżeli zaś oświadczenie takie dołączono do kilku list, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, w której umieszczony jest na miejscu najwyższym, a w razie, gdyby i miejsca były równe, za kandydata tej listy, która wcześniej doszła do rąk Komisji Wyborczej.

7. W każdej liście kandydatów jeden z podpisanych wyborców winien być wskazany jako mąż zaufania, którego zadaniem będzie:

1. dostarczyć brakujących podpisów,
2. uzupełnienie niedostatecznych danych co do osób kandydatów.
3. dostarczenie przewodniczącemu Komisji Wyborczej materjału potrzebnego do badania listy.

W razie gdyby mąż zaufania w liście nie był wskazany, uważa się za męża zaufania wyborcę podpisanego na pierwszym miejscu a następnego za jego zastępcę.

8. Dozwolone jest łączenie i rozłączenie już złączonych list kandydatów. Złączone listy kandydatów uważa się za jedną listę kandydatów. Otrzymują one razem tę ilość radnych, jaka odpowiada sumie głosów, oddanych na każdą ze złączonych list.

Rozdzielenie radnych na poszczególne ze złączonych list odbywa się w sposób podany w art. 30 regulaminu.

9. Przewodniczący Komisji Wyborczej porozumiewa się z osobami zaufania co do usunięcia usterek, zachodzących w listach kandydatów. Wezwanie męża zaufania celem porozumienia się co do list kandydatów winno nastąpić niezwłocznie po otrzymaniu listy.

10. W listach kandydatów skreśla się kandydatów:
   1. którym nie przysługuje bierne prawo wyborcze
   2. których istnienia nie można stwierdzić
   3. którzy nie złożyli oświadczenia przepisanego art. 12.

Komisja Wyborcza ma prawo wezwania kandydatów celem stwierdzenia, czy kandydat włada językiem polskim w słowie i piśmie. Kandydata, który nie zjawi się na wezwanie prawidłowo doręczone, wykreśla się z listy kandydatów.

Stwierdzenie, o którem mowa w zdaniu pierwszem ustępu poprzedniego nie wolno rozszerzać na egzamin z poprawnego władania językiem polskim.

Lidzbark, dnia 8-go sierpnia 1929 r.

Przewodniczący Komisji Wyborczej
(—) Wacław Mroziński.

Już

10 i 12 sierpnia rb.

ciągnienie IV-ej klasy 19-tej Loterji Państwowej

Należy się więc pospieszyć z zamówieniem losu, bo często jedna chwila decyduje o szczęściu.

Wylosowanych zostanie 4500 losów, ogólnej wartości 1385500 zł.

Losy są jeszcze do nabycia.

Kol. Loterji Państw. „DRWĘCA“ w Nowemmieście i filji w Lubawie i Lidzbarku.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 12 w południe, sprzedawać będę **w Lubawie na rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 13-go bm. o godz. 1-ej w południe, sprzedawać będę **w Rumianie** przed oberżą p. **Gerlickiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 młockarnię, sieczkarnię, maneż i młynek do zboża.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 12. VIII. 29 r. o godz. 12 w poł. będę sprzedawał **we Wawrowicach** u p. **Marty Sobocińskiej** za gotówkę najwięcej dającemu:

6 gęsi.

Nowemiasto, dnia 9. 8. 29 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

Bank Ludowy

Sp. z odp. ogr.

w Lubawie

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

w złotych,	płacąc przy wypowiedzeniu	
	dziennem	6 proc.
	14 dniowem	7 proc.
	1 miesięcznem	9 proc.
	3 miesięczn.	10 proc.
	½ rocznem	11 proc.
w dolarach	lub złotych na podstawie kursu dolara, płacąc przy wypowiedzeniu	
	1 miesięcznem	3 proc.
	3 miesięcznem	6 proc.
	½ rocznem	7 proc.

Załatwia wszelkie czynności bankierskie.
Zastępstwo Banku Polskiego dla inkas. weksli.



Polecam **MASZYNY do szycia**

Separatory do mleka

„Westfalja“, „Alfa-Laval“, „Diabolo“, „Krupp“, „Standart“.

Powyższe maszyny oddaję po cenach najniższych pod długoletnią gwarancją na spłaty w ratach.

N. EWERTOWSKI, Nowemiasto

handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych, kryształy, porcelana i szkło.

Leśniczówka Miejska Lidzbark

W każdy wtorek, czwartek, sobotę i niedziele

„DANCING“

ze **zespołem orkiestry 65 pp. z Grudziądza.**

W razie niepogody odbędzie się koncert w Hotelu Centralnym.

Wyborna kuchnia, świeże ciastka, dobrze pielęgnowane NAPOJE.

O łaskawe poparcie prosi

Gospodarz F. Budzichowski.

JAZZBAND. SAKSEFON.

BACZNOŚĆ!

Związek Strzelecki w Radomnie

urządza

w niedzielę, dn. 11 bm., na wyspie jeziora w Radomnie

Wielką zabawę letnią,

połączoną ze strzelaniem do tarczy o nagrody i innemi urozmaiceniami. Przewóz łodziami na wyspę **o godz. 2-ej** po południu od szosy, prowadzącej do niemieckiej Iławy. — Odjazd z wyspy o godz. 9-tej wieczorem na salę p. Dąbrowskiego, gdzie odbędzie się

ZABAWA Z TAŃCAMI.

Orkiestra o charakterze wojskowym.

O liczny udział uprasza się. **ZARZĄD.**

Na czas zaprawień

ocet do zaprawień, ocet winny, ocet naturalny spirytusowy, pod gwarancją najmniej 10 procent kwasowości

poleca po cenach najtańszych

J. Chylewski, octownia.

NOWEMIASTO, telefon 53.

NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA

ZŁOTY

Każda paczka zawiera podarek.
Wszędzie do nabycia.

Młodsza, porządna

DZIEWCZYNA

potrzebna od zaraz.

Weilandtowa
Nowemiasto, ulica Lipowa.

Potrzebna od zaraz starsza

służąca

do kuchni i oprzętu świń.

Łukaszewski,
BRATJAN.

Kucharki i służące

potrzebne za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje

Stan. Żyto,
Działdowo, ul. Wolności 2.

Potrzebna od zaraz 1 silna

dziewczyna

do wszelkich prac domowych.

Hotel „Pod Trzema Koronami w Lidzbarku.

Poszukuję od zaraz kilku dzielnych

MURARZY.

B. MURAWSKI,
Nowemiasto.

Sprzedam kilka set używanych

dachówek.

A. Kasprzycki,
Lubawa, Gdańska 4.

Zgubiłem

papiery wojskowe

Bernard Zender,
MIKOŁAJKI, pow. lubawski.

Gospodarstwo

200 morgowe

sprzedam z powodu starości z pełnem żniwem jako i kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Wpłaty około 30000 zł, reszta na 10 lat.

Zgłoszenia do **Michała Draszewskiego** w Truszczynach p. Rybno.

Gospodarstwo

45 morgowe

z budynkami, z żywym i martwym inwentarzem, jest od zaraz **na sprzedaż.**

Fr. Chmielewski
Omule, wybudowanie.

Transport nowych, nadzwyczaj **dobrych**

śledzi

nadszedł.

Stanisław Rost,
Nowemiasto, telefon 36.

Sprzedamy kilka

ctr. porzeczek.

Kupimy

10 rójek pszczół.

Majątek Kurzętnik.

Przesunięcie poborowych jednorocznych.

Zameldują się 13 i 14 sierpnia w szkołach podchorążych.

Wcielenie poborowych z cenzusem naukowym, t. zw. jednorocznych, nastąpić miało początkowo 15. a następnie 29 lipca. Ostatecznie min. spraw wojsk. zadecydowało z różnych względów wewnętrznych, a przedewszystkiem z powodu konieczności przygotowania większej ilości szkół dla podchorążych rezerwy, przesunąć termin wcielenia na dzień 13 i 14 sierpnia. Terminy te obowiązują poborowych wszystkich broni z wyjątkiem tych poborowych piechoty, którzy mają za sobą odbyty kurs przysposobienia wojskowego, względnie mają zaliczoną ochotniczą służbę w czasie wojny. — Wcielenie tych kategoryj, korzystających z wymienionych ulg, chcących odbywać służbę w piechocie, nastąpi dnia 1 października roku bieżącego. M. S. W. przysłało do wszystkich P. K. U. rozdzielniki poborowych do odpowiednich szkół, tak, że najdalej dnia 1 sierpnia doręczone zostaną poborowym karty powołania, wzywające ich do stawienia się w dn. 13 wzgl. 14 sierpnia w wymienionej w karcie szkole podchorążych rezerwy.

Zwolnienie niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych nastąpi z dniem 31. sierpnia br.

Nauczyciele publicznych szkół powszechnych, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj i kwalifikacyj tych nie uzyskali, w myśl ustawy z dnia 6 marca 1928 r., zostają z dn. 31 sierpnia 1929 r. zwolnieni ze służby państwowej.

Min. W. R. i O. P. upoważniło kuratorów okręgów szkolnych do ponownego zatrudnienia, przed uzyskaniem przepisanych kwalifikacyj, tych z pośród zwolnionych, którzy nie wyczerpali 3-letniego okresu nauczania. Ponowne zatrudnienie nie może trwać dłużej, niż do końca trzeciego roku szkolnego od czasu zatrudnienia.

Zamiast dożynek bilet kolej. na PWK.

Z kilku stron donoszą, jakoby wielcy właściciele ziemscy ofiarowali swym robotnikom rolnym zamiast urządzenia dożynek bezpłatną podróż na P. W. K.

Ten wielki czyn obywatelski i społeczny spotkać się musi z ogólnem uznaniem i będzie miał tem większe znaczenie, gdy wielcy właściciele z całej Polski pójdą tym śladem. Nie wątpimy również. że i robotnicy rolni przyjmą projekt ten z radością. Oczekiwać obecnie należy na skutki tej inicjatywy

Nowa taryfa towarowa wchodzi w życie 1 paźdz. rb.

Warszawa. Z dniem 1 października br. wchodzi w życie na podstawie rozporządzenia Rady ministrów nowa kolejowa taryfa towarowa, opracowana przy współudziale sfer gospodarczych.

Podwyżka stawek w zależności od rodzaju towarów przewożonych wyniesie od 15 do 20 proc. — Najniższa podwyżka dotyczy węgla.

Preliminowany dochód roczny z tej podwyżki, obliczany początkowo na 190 mil. zł., wyniesie około 100 mil. zł.

Walka na kosy o łąki.

Wilno. Onegdaj rano w pobliżu Oran doszło do krwawej walki między chłopami, mieszkającymi po obu stronach granicy. Zajście wynikło na tle zatargu o wykoszenie łąki. Zebrani z obu wsi chłopi ruszyli na siebie z kosami, wszczynając formalną walkę. W chwili nadejścia straży litewskiej na pobojowisku znaleziono 8 ciężko poranionych osób, 2 osoby w drodze do Oran zmarły.

Wzruszający hołd staruszki dla Polski.

Podczas przejazdu prezydenta Rzeczypospolitej Polski przez jedną z wsi pod Krzemieńcem na Wołyniu miała miejsce wzruszająca przygoda.

W pewnem miejscu na szosie samochód napotkał na przeszkodę w postaci nakrytego bielą stołu z chlebem i solą. Przy stole stała staruszka, Ukrainka, obywatelka polska, niejakaś Ołuna Gawrylyk. Pan prezydent polecił zatrzymać samochód i wysiadł, a wówczas staruszka z głębokim ukłonem ucałowała go w rękę. Pan Prezydent zapytał staruszki, czego sobie życzy.

— Niczego już ja w życiu nie pragnę, tylko chciałam zobaczyć naszego pana Prezydenta i pobłogosławić jego pracy dla dobra naszego kraju.

To serdeczne przywiązanie staruszki Ukrainki do Polski głęboko wzruszyło obecnych. Pan Prezydent, powitawszy Gawrylukową i pożegnawszy się z nią serdecznie, odjechał w dalszą drogę.

Ile pożyczyła Ameryka Europie.

Waszyngton, Z wykazów amerykańskiego dep. handlu wynika, że w ostatnim roku Europa otrzymała od Ameryki 481 miljonów dolarów w papierach wartość. i w pożyczkach gotówkowych.

W dziale towarowym Ameryka wywozi do Europy, zwłaszcza samoloty i motory.

Podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych.

Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem skarbu podwyższył, na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, świadczenia dla bezrobotnych robotników i obniżył wysokość wkładek, przewidzianych w art. 7 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia“.

Nowo obowiązujące normy świadczeń od 1 lipca br., są następujące: zasiłek dla bezrobotnego robotnika samotnego — 33 proc., zasiłek dla bezrobotnego robotnika, obarczonego rodziną, złożoną z 1—2 osób — 38,5 proc., zasiłek dla bezrobotnego robotnika, obarczonego rodziną, złożoną z 3—5 osób, — 44 proc., zasiłek dla bezrobotnego robotnika, obarczonego rodziną powyżej 5 osób — 55 proc. ostatniego przed utraceniem pracy zarobku robotnika. Przyczem najwyższa norma zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia zasiłku, wynosi 7 zł. i 50 gr.

Zakłady pracy winny od 1 lipca b. r., wpłacać do F. B. 1,8 proc. (do 1-go lipca br. było 2 proc.) każdorazowo wypłacanych zarobków ze zastrzeżeniem powyżej wskazanej najwyższej normy 7.50 gr. Z tych 1,8 proc. zakład pracy potrąca zabezpieczonemu robotnikowi z jego zarobku 0,45 proc., z własnych zaś funduszów wpłaca 1,35 proc.

Ciekawy wybryk natury, dziecko o dwuch głowach. — Operacja potwórka udała się, ale pacjent zmarł.

Łódź. W jednej z klinik łódzkich urodziło się dziecko płci żeńskiej, posiadające na główce narośl tej samej, co główka wielkości: narośl zaopatrzona była we wszystkie organa normalnej głowy ludzkiej.

Noworodek żył przez 2 tygodnie i rozwijał się zupełnie normalnie, toteż obudził w sferach lekarskich Łodzi ogromne zainteresowanie. Na konferencji chirurgów jeden z najzdolniejszych operatorów wyraził chęć odcięcia narośli. Postanowiono dokonać ciekawej próby. Dziecko zostało zoperowane. Wydawało się, że operacja się udała, gdyż niemowlę czuło się przez cały dzień po operacji bardzo dobrze. Nazajutrz jednak, nad ranem, dziecko umarło.

Zwiedzajcie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu!

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok II. Nowemiasto, dnia 10 sierpnia 1929. **Nr. 30**

Na Niedzielę XII. po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. X. w. 23—37.

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektóry biegły w zakonie powstał, kusząc go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc, dostąpię żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W zakonie, co napisano? jako czytasz? On, odpowiedziawszy, rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego jako samego siebie. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: toż czyn, a będziesz żył! A on, chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni? A przyjąwszy Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójce, którzy go też złupili i rany zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiwszy. I przydało się, że niektóry kapłan zstępował tąż drogą, a ujrzawszy go, minął. Także i Lewita, będąc podle miejsca i widząc go, minął. A Samarytanin niektóry, jadąc, przyszedł wedle niego i ujrzawszy go, miłosierdziem wzruszony jest. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi i rzekł: Miej staranie o nim; a cokolwiek nad zwyż wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co wpadł między zbójce? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże ty i uczyń także.

Kiedy możemy być naprawdę szczęśliwymi?

Kiedy P. Bóg stworzył świat, nakazał słońcu, księżycowi, gwiazdom i wszystkim ciałom niebieskim, aby, krążąc w przestworze świata, oświecały i ogrzewały się nawzajem, co się też ciągle

Powrót Bonifratów do Wilna.

Długoletni zatarg O. O. Bonifratrów z władzami komunalnemi Wilna w sprawie zwrotu klasztoru i przytułku dla opuszczonych i biednych został obecnie załatwiony w ten sposób, iż O. O. Bonifratrom zwrócony zostanie klasztor wraz z przytułkiem, prowadzonym dotychczas przez miasto, co umożliwi O. O. Bonifratrom wznowienie działalności na terenie Wilna.

Misjonarz doktorem medecyny.

Ojciec Albert Gremau z Kongregacji św. Ducha opuścił świeżo Francję, udając się do Afryki podzwrotnikowej, po uzyskaniu stopnia doktora medycyny na uniwersytecie paryskim. Jest on członkiem kolonjalnego instytutu medycznego. Udaje się do Okano, koło Port Gentil, w krainie Gabun (Gwinea w Afryce), gdzie zamierza założyć wzorową lecznicę dla tubylców. Ks. misjonarz Gremau dłuższy czas przebywał w Dakar, prowadząc studja doświadczalne nad chorobami kolonjalnemi, z których spodziewa się, że uda mu się skutecznie zwalczać śpiączkę.

Wytrwała wierność.

Przykładem wzruszającej wierności dla Stolicy Apostolskiej może służyć rzymska rodzina Lancelottich.

Dnia 20 września roku 1870, kiedy do Rzymu wkroczyły wojska generała Cadorny, książę Lancelotti na znak żałoby i protestu kazał zamknąć główne drzwi swego pałacu.

Wdowa po księciu Lancelotti, z domu Aldobrandini, zachowywała ten zwyczaj aż do dnia 12 lutego rb.

Podczas ostatnich rokowań rządu włoskiego ze Stolicą Apostolską wielu Rzymian udawało się przed pałac Lancelottich, aby z jego wyglądu zewnętrznego sądzić o stanie sprawy.

Wreszcie po 58 latach drzwi domu zostały otwarte, a nad niemi ukazały się dwie flagi, białożółta papieska i trójkolorowa sabaudzka.

Wierność, godna naśladowania.

Liczba katolików w Stanach Zjednoczonych A. P.

Według danych statystycznych „Catholic Directory“, w r. 1928 ogólna liczba katolików w Stanach Zjednoczonych osiągnęła liczbę 20.112.758, wykazując przyrost w stosunku do liczby z roku zeszłego 423.709 osób. Duchowieństwo składa się ze 104 biskupów, 3,520 kapłanów świeckich i 2.280 zakonnych. W 136 seminarjach kształci się 14.676 kleryków. W ciągu ubiegłego roku w Stanach Zjednoczonych 36.376 osób przeszło na katolicyzm, W stosunku do liczby z 1927 r. było w roku ubiegłym o 2.375 konwertytów więcej.

Zmiana banknotów dolarowych.

W związku ze zmianą banknotów dolarowych stawia się pytanie, jak długo amerykańskie banknoty poprzednich emisyj będą ważne i kiedy nastąpi wymiana starych banknotów na nowe. Otóż dla informacji podajemy, iż dawne banknoty dolarowe nie tracą prawa obiegu aż do czasu zużycia. Rząd amerykański żadnego terminu wygaśnięcia wartości dawnych dolarów dotychczas nie określił. Najlepszym dowodem, iż dawne banknoty dolarowe są narówni postawione z nowemi, jest fakt, iż jeszcze parę miesięcy temu Bank Polski otrzymał przesyłkę pieniędzy od rządu amerykańskiego w dawnych banknotach dolarowych.

Przy okazji zaznaczamy ponadto, iż propozycja zmiany banknotów dolarowych z większych na mniejsze (co do rozmiaru), wyszła od obecnego doradcy finansowego Rządu polskiego p. Dewey, gdy jeszcze w latach 1924—1927 sprawował urząd wiceministra finansów Stanów Zjednoczonych. Zmiana banknotów w myśl projektu p. Dewey, miała na celu ujednostajnienie jakości materjału wyglądu zewnętrznego i zmniejszonych rozmiarów banknotów dolarowych. Ròwnorzędnie wpłynie ona na przedłużenie okresu obiegu banknotu dolarowego z 4-ch do 8 lat, a zarazem będzie oszczędnością na papierze. Stosując przy drukowaniu banknotów dolarowych najnowsze udoskonalenia techniczne, usunięto też możliwość fałszerstw.

Niezwykłe zdarzenie w bibljotece watykańskiej.

Student znajduje w książce ukryty skarb.

Młody student angielski, Eugenjusz Lacoste, studjujący w Rzymie, doszedł w tych dniach — jak donoszą dzienniki londyńskie — w sposób niezwykły do majątku.

Oto pracując w Bibljotece watykańskiej, Lacoste zażądał tam książki niejakiego Emila Fabrira de Revisa, pisarza włoskiego, zmarłego już na początku dziewiętnastego stulecia.

Przeglądając tę książkę, młody student znalazł pomiędzy jej kartkami notatkę następującą:

— „Kto odnajdzie to pismo, niech się uda do mego notarjusza i poprosi o otwarcie aktu, oznaczonego głoskami L, J. i Nr. 162.

Rzym 5 lutego 1784 r.“.

Młodzieniec nie brał na serjo tej notatki, ale, wiedziony ciekawością, postanowił zbadać, czy wymienione na świstku biuro notarjalne jeszcze istnieje. I znalazł je rzeczywiście pod wskazanym adresem. Wobec tego decydował się wejść tam i zażądać powyżej wspomnianego aktu.

Notarjusz, będący, jak się okazało, prawnikiem tego, który òw akt sporządził, uśmiechnął się do przybysza i po chwili doręczył mu czek na — osiemset tysięcy lirów! Doręczając zaś ten dokument, czyniący odrazu studenta bogaczem, oświadczył, co następuje;

„Książka, której kartki pan przerzucał, wywołała w swoim czasie tak ostrą krytykę, że autor jej, zniechęcony, postanowił nietknąć więcej pióra, a ponieważ był człowiekiem bardzo zamożnym, postanowił w ten sposób sprawdzić, czy kto do książki jego jeszcze zajrzy i zdeponował u mego pradziada pewną sumę z poleceniem, aby wydana była z procentami temu, kto znajdzie notatkę, którą umieścił pomiędzy kartkami jednego z egzemplarzy swej książki.

Przez długie jeszcze lata potem Emil Fabrir de Revisa dopytywał się od czasu do czasu u mego pradziada, czy kto się zgłosił po odbiór sumy przez niego zdeponowanej, aż wreszcie umarł, nie doczekawszy się tego“.

I oto minęło prawie półtora sta lat, zanim znalazł się ktoś, kogo zainteresowała książka Revisy!

Powrót z ojczyzny.

Zwyczajnie mówi się oczywiście tylko o powrocie do ojczyzny, o powrocie do gniazda. Tymczasem historja życia pewnego Czecha jest tego rodzaju, że trzeba o nim powiedzieć iż powrócił z ojczyzny.

Ten dziwny obywatel czeski liczy mianowicie obecnie 61 lat, a z tego spędził około 40 lat, a co gorsza, zim, w Grenlandji, wśród Eskimosów i właściwie stał się już Eskimosem, przyjąwszy w zupełności zwyczaje, obyczaje, a nawet mowę tego ludu. Zdobył sobie tak wielkie zaufanie tego poczciwego plemienia podbiegunowego, że obrano go naczelnikiem, a zarazem sędzią najwyższym. Korzystając z wszelkiego rodzaju udogodnień, zgromadził nawet niezgorszy mająteczek, którego głównem źródłem były wspaniałe skóry białych i niebieskich lisów, soboli, kun itp.

Na starość zatęsknił jednak za „Złotą Pragą“. Wybrał się zatem do swej właściwej ojczyzny, którą opuścił przed 40 laty, ale pobyt 3-tygodniowy przekonał go, że jednak lepiej jest u Eskimosów.

Powraca zatem teraz z ojczyzny na daleką północ, gdzie wśród gór i pòl lodowych zamierza dokonać życia.

Radjo na usługach policji.

Automobile patrolowe i motocykle policji w Detroit są zaopatrzone w odbiorniki radjowe, dzięki którym patrole policyjne otrzymują w drodze zawiadomienie o przestępstwach i odpowiednie rozkazy. Inowacja ta, zwiększająca w dwójnasób sprawność policji, znalazła w roku ubiegłym zastosowanie w 600 zgórą wypadkach, powodując ujęcie złoczyńcy.

Polak szampionem bilardowym zdobył mistrzowstwo Ameryki.

W liczbie najświetniejszych bilardzistów świata znalazł się obecnie Polak Franciszek Tuberski, mieszkający od szeregu lat w Chicago, który po szeregu ciężkich rozgrywek z groźnymi współzawodnikami zdobył tytuł mistrza bilardowego Ameryki i zamierza walczyć o tytuł mistrza świata w grze w bilard.

Chce tańczyć 300 godzin bez przerwy.

Nancy. Światowy mistrz tańca Lotaryńczyk, Karol Nikalas, wyzwał swoich konkurentów Wiedeńczyka Willama Gagavenca i Anglika Harry Smitha do pojedynku tanecznego. Nikolas zamierza tańczyć przez 300 godzin! Po każdej godzinie tańca ma nastąpić pięć-minutowa przerwa wypoczynkowa dla masażów i lekarskiej opieki.

Czyż nie jest on zdatny do domu obłąkanych.

Ofiarna pielęgniarka.

Pielęgniarka jednego ze szpitali paryskich, Bidaut, okazała onegdaj gotowość ofiarowania po raz piąty swej krwi dla przelewu pewnej ciężko chorej kobiecie. Mimo, że lekarze starali się odwieść Bidaut od tego zamiaru, ostatni bowiem raz dała ona swą krew przed tygodniem zaledwie, dzielna pielęgniarka nie usłuchała jednak przestróg lekarskich i ofiarnie udzieliła swej krwi, myśląc wyłącznie o uratowaniu chorej.

Kraj ludzi, najdłużej żyjących na świecie.

Jest nim Kolumbja, jak wykazała statystyka. Najstarszy obywatel Kolumbji, Luis Agudelo, obchodził onegdaj uroczyście 142 rocznicę urodzin. Starzec mieszka we wsi Concepcion w prowincji Antioqui i jak sam opowiada, ani razu nie opuścił kraju rodzinnego. Do niedawna zajmował się ciężką fizyczną pracą i pamiętał doskonale wypadki z 120 lat. Od kilku tygodni jednak stwierdzono u Augudeli zanik pamięci.

Antioquia zdaje się być prowincją ludzi długo żyjących. Około 300 mieszkańców przekroczyło już stosunkowo dawno setny rok życia. Zdaniem lekarzy na ten stan korzystny składają się doskonale warunki zdrowotne okolicy. Zboże w Antioqui ma jakoby zawierać więcej witamin, aniżeli gdzieindziej. Powietrze jest bardzo czyste i zdrowe, tryb życia mieszkańców spokojny, normalny i niezamącony żadnemi gwałtownemi wzruszeniami.

dzieje jaknajregularniej; kiedy nakazał ziemi, aby wydawała wszelkie owoce, trawy i zioła, zboże i kwiaty, krzewy i drzewa, to wydaje je do dziś dnia bezustannie. I tak wszystkie istoty stworzone wypełniają wolę Bożą według przeznaczenia swego dokładnie. Jeden tylko człowiek, któremu P. Bóg pozostawił dowolność działania, aby sobie jako istota nieśmiertelna mógł wysłużyć wieczną szczęśliwość, działa często przeciwnie, wbrew przykazaniu Bożemu, które głosi: Będziesz miłował P. Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej siły twojej, a bliźniego swego, jako siebie samego.

I zaprawdę, jeżeli się nad życiem ludzkiem dobrze zastanowimy, przyznać musimy, iż człowiekowi za wolą Bożą wszystkie stworzenia są podległe i mógłby sobie żyć spokojnie i szczęśliwie na ziemi, gdyby we wszystkiem szedł za wolą Bożą i ją wiernie wypełniał, a która mieści się przedewszystkiem w przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

Do szczęścia ludzkiego nie potrzeba ani bogactw ani skarbów ani koron królewskich ani książęcych; bo kiedy, jak opowiada ewangelja dzisiejsza, ów biegły w zakonie zapytał Chrystusa, co ma czynić, aby dostąpił żywota wiecznego, Chrystus Pan mu odrzekł: „W zakonie, jako czytasz?“ On odpowiedział: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich i ze wszystkiej myśli twojej; a bliźniego twego, jako siebie samego. I rzekł mu: „Dobrześ odpowiedział, to czyn, a będziesz żył!“.

Otóż, jak słyszymy, do naszego zbawienia bardzo mało potrzeba, jednej jedynej tylko rzeczy, a mianowicie miłości Boga, bo miłość Boga z miłością bliźniego tak ściśle jest połączona, iż o jednej bez drugiej ani się pomyśleć nie da. Kto jedną posiada, posiada niezawodnie i drugą, kto Boga kocha, kocha i bliźniego, a w bliźnim swoim kocha P. Boga wszechmogącego, jako ojca jego. Miłość zatem jest cnotą największą, najpotężniejszą, która wszystkie inne w sobie zawiera; cnotą najświętszą, cnotą najmilszą, cnotą, rzec można, wszechmocną, bo miłość, jak Pismo święte opowiada, wszystko zniesie, wszystko potrafi, wszystkiemu podoła, wszystko wycierpi. Co nam też św. Jan Ewangielista, jak o nim św. Hieronim opowiada, wyraźnie potwierdza. Kiedy bowiem Jan św. już był bardzo starym, tak, iż go uczniowie jego na rękach swoich do kościoła przynosić musieli, wtenczas nie mógł dłuższych prawić kazań i następujące tylko powtarzał słowa: „Synaczkowie, miłujcie się wspólnie!“ To się nareszcie uczniom jego sprzykrzyło i zapytali go: „Mistrzu! czemuż zawsze jedno i tożsamo powtarzasz nam? — a on im na to w te godne pamięci odpowiedział słowa: „bo to jest przekazanie Pańskie, a kto to pełni, może mieć na tem dosyć“, co miało wyrażać, iż przez to samo wszystkie inne przykazania i obowiązki wypełniać będzie.

To przykazanie, jako najważniejsze i najpierwsze nadał też Pan Bóg ludziom już w starym zakonie, kiedy wyrzekł: Będziesz

miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej siły twojej, to przykazanie potwierdził Chrystus Pan słowami dzisiejszej ewangelji, kiedy wyrzekł: toż czyń, a będziesz żył; to przykazanie opowiadali wszyscy uczniowie i Apostołowie Pańscy, to przykazanie głosił i głosić będzie Kościół Boży na wieków wieki; to przykazanie nie wymaga od nas ani długich modłów ani twardych postów ani krwawych biczowań, — tylko jednej, jedynej, a wszystkim tak miłej miłości, iż, kto jej raz zakosztuje, raz doświadczy, już jest szczęśliwy, już jej nigdy nie opuści, ona bowiem wszystkich uszczęśliwia: bo Bóg jest miłość, a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.

Stąd wynika, żeby wszyscy, a wszyscy ludzie i to bez wielkich zabiegów i trudów szczęśliwymi być mogli, gdyby tylko kochać chcieli, kochać umieli Boga, a w Nim i brata swego tj. bliźniego.

Misjonarze w aeroplanach.

Niemiecki lotnik transoceaniczny, dr. Herman Köhl i jego angielski kolega, mjr. Fitzmaurice, zaoferowali swe usługi misji katolickiej w Afryce. Misja ta zamierza szerzyć wiarę katolicką, posługując się samolotami jako środkiem komunikacyjnym.

Kapitan Köhl objął stanowisko dyrektora służby lotniczej przy misji katolickiej w Afryce, t. zw. „Miva“, która posiada centralę w Kolonji pod kierownictwem proboszcza Schulte, towarzysza kapitana Koehla z czasów wojny.

W Polsce osiedlą się nowe zakony.

Czasopismo misyjne „Nasz Misjonarz“ przynosi wiadomość, że do Polski ma sprowadzić się szereg nowych zakonów, a mianowicie: Marystki i Maryści, którzy za zasadę mają cześć Imienia Marji. Siostry Józefinki siostry z Marsylji, siostry Misjonarki Dominikanki, siostry Katechistki z Paryża, Białe siostry z Afryki oraz ojcowie Oblaci fundacji francuskiej.

Stuletnia zakonnica.

W Belgji, w klasztorze w Merckem, koło Namur, ukończyła setny rok życia zakonnica, siostra Joanna. Jest ona zapewnie najstarszą zakonnicą na całym świecie. Sędziwa jubilatka urodziła się 26 czerwca 1829 r. w Saint Potau w Bretanji. Do zakonu wstąpiła w 28 roku życia w Lyon. Po 15 latach została wysłaną do Belgji, gdzie poruczono jej pieczę nad starcami i chorymi, przebywającymi w zakładach klasztornych. Tę pracę miłosierdzia pełniła przez 33 lata. Dziś chodzi jeszcze żwawo, tylko niemal całkowicie ogłuchła.

Z okazji setnej rocznicy urodzin siostry Joanny biskup z Namur celebrował w kościele klasztornym nabożeństwo dziękczynne.